

## WYWIAD Z HANSEM-MICHAELEM GOLDMANNEM I JOSEFEM WINKLEREM

„MUSIMY WYKORZYSTAĆ POTENCJAŁ WSZYSTKICH IMIGRANTÓW”

Wywiad z Hansem-Michaelem Goldmannem, posłem Niemieckiego *Bundestagu*, referentem frakcji parlamentarnej partii liberalnej *FDP* ds. Kościołów i Wspólnot Religijnych

– *Magdalena Szaniawska-Schwabe: Jaką rolę odgrywa religia w integracji imigrantów w RFN?*

**Hans-Michael Goldmann:** Jesteśmy pluralistycznym społeczeństwem, ale mamy chrześcijańskie korzenie, które znajdują wyraz w naszej Ustawie Zasadniczej. Dwie trzecie społeczeństwa należy do Kościoła ewangelickiego lub katolickiego. Islam zyskuje jednak na znaczeniu jako ważna wspólnota religijna. Fakt, że ponad połowa z 4,3 mln żyjących w Niemczech muzułmanów jest członkami związków niemieckich jest oznaką pomyślniej integracji. Ale w integracji imigrantów są też znaczące niedobory.

– *Czy kwestie bezpieczeństwa nie są przesadnie wyolbrzymiane, podczas gdy wiktymizacja cudzoziemców budzi znikome zainteresowanie opinii publicznej?*

Kto pochodzi z rodziny bezrobotnych i ma marne perspektywy rozwoju, ten może wykazywać większe skłonności do drobnych czynów kryminalnych niż ten, kto jest silnie zintegrowany społecznie. Z jednej strony imigranci muszą być silniej chronieni przed populistycznymi atakami, a z drugiej – lepiej zintegrowani. Kryminalny obcokrajowiec wyrządza obcokrajowcom więcej szkody niż kryminalny Niemiec. Należy też jasno rozróżnić między imigracją legalną i nielegalną, także dla ochrony legalnych migrantów przed Niemcami. Ale nie można przyznać imigrantom na przykład prawa do roszczeń emerytalnych tylko dlatego, że żyją w Niemczech od 20 lat!

– *Jakie jest stanowisko Pańskiej partii na temat pozycji islamu w szkolnictwie?*

Powszechny dostęp do lekcji islamu oraz utworzenie fakultetu teologii islamskiej, który kształciłby nauczycieli religii i duchownych tutaj w kraju, to od dawna nasze postulaty. Z uwagi na system federalny wiele leży jednak w gestii poszczególnych krajów federacji. Są już wdrażane projekty pilotażowe w szkołach, również w moim kraju – Dolnej Saksonii. Uniwersytet w Osnabrück utworzył już nawet katedrę islamskiej pedagogiki religijnej. Są zatem pierwsze sukcesy!

– *A kwestie takie, jak noszenie islamskich burek w miejscach publicznych czy też uczestnictwa muzułmanek w lekcjach sportu?*

W życiu publicznym religia nie może być zinstrumentalizowana, ani służyć indoktrynacji. Dzieci z domów ewangelickich też nie są zmuszane do udziału w procesjach Bożego Ciała czy w uroczystościach Wniebowstąpienia.

– *Czy zasada federalizmu nie narzuca formalnych granic zasadzie wolności wyznania?*

Rzeczywiście, w niektórych krajach federacji zapadły specyficzne wyroki sądowe. Na przykład w Hesji i Badenii-Wirtembergii zakazane jest noszenie chust islamskich. Ale zdumiewa mnie, że wymóg noszenia burek głośzą przede wszystkim ci, których rodziny pochodzą głównie z Turcji, gdzie z uwagi na laicką orientację państwa zakazane jest noszenie chust islamskich w miejscach publicznych.

– *Jeśli integrację imigrantów potraktować jako test dla niemieckiego państwa i społeczeństwa, to czy Niemcy zdali ten egzamin?*

Zadanie to nie zostało jeszcze w pełni wykonane. Za późno dostrzeżliśmy, że nie chodzi tylko o migrantów zarobkowych. W konsekwencji w Niemczech brakuje równowagi między prawami a obowiązkami imigrantów. Deficyty integracyjne, zwłaszcza w zakresie znajomości języka, są ciągle ogromne! A kto słabo mówi po niemiecku, ten niełatwo się zintegruje!

– *Jakie są fundamenty koncepcji integracyjnej FDP?*

Chcemy konsekwentnego wspierania znajomości języka, dlatego szczególną wagę przywiązujemy do rozbudowy ofert kursów integracyjnych i językowych. Obecnie są one niedofinansowane i kuleją z uwagi na sztywne wymogi biurokratyczne. Uczniowie muszą zdawać egzamin maturalny w języku niemieckim, choć wiedza może być przekazywana również w ramach dwujęzycznych programów nauczania. Dzieci, które żyją i kształcą się w naszym kraju, muszą uczyć się w języku niemieckim. W przeciwnym razie odbiera się im się szanse na lepszą przyszłość!

– *Badania PISA wykazały, że w klasycznych krajach imigracyjnych dzieci imigrantów niejednokrotnie osiągają lepsze wyniki w nauce niż dzieci rodzimych mieszkańców, a w Niemczech – z reguły znacznie gorsze...*

W zadaniach werbalnych i matematycznych dzieci imigrantów niekoniecznie wypadają gorzej, lecz one często nie potrafią się dobrze wysłowić. Kluczem do wszystkiego jest znajomość języka! I tutaj zawiedliśmy. Powinniśmy zobowiązać imigrantów do uczestnictwa w kursach językowych. A nasze rozwiązania są tylko prowizoryczne... Odpowiedzialna polityka rozpoznałaby, że imigranci nie są tylko po to, aby pomóc nam doraźnie skorygować problemy na rynku pracy, lecz że może oni zostaną na stałe!

– *Czy dzisiejsze Niemcy ciągle orientują się na powojenny model Gastarbeiterów?*

To jest rdzeń problemu! Podczas gdy sami *Gastarbeiterzy* byli często przekonani, że po 10 latach wrócą do ojczyzny, niemieckie społeczeństwo cierpiało na „syndrom *Gastarbeitera*”. Zbyt późno przyznaliśmy, że jesteśmy krajem imigracyjnym. *FDP* stoi na tym stanowisku od lat, ale wieloletnie zaprzeczanie tej prawdy przez *CDU* było niedorzeczne! W efekcie mamy dziś, w przeciwieństwie do krajów takich, jak Australia czy Kanada, zupełnie niekontrolowaną imigrację. Dlatego *FDP* opracowała koncepcję imigracji na podstawie systemu punktowego, po części orientując się na unijną koncepcję *Blue Card*. Zasadnicza zmiana paradygmatów

w sterowaniu imigracją zarobkową działa też jak sprzężenie zwrotne w systemie edukacyjnym. Bo jeśli wychodzi się z założenia, że imigranci tak czy tak wrócą do swojego kraju pochodzenia, to nie trzeba dokładać starań, aby ich integrować! A my musimy wykorzystać potencjał wszystkich imigrantów!

– *Dlaczego Niemcy boją się otwarcia swoich granic dla pracowników z nowych krajów UE?*

FDP opowiada się za swobodnym przepływem pracowników w ramach UE oraz za likwidacją okresów przejściowych. To absurdalne, że eksportujemy nasze produkty do Polski, ale nie akceptujemy faktu, że Polacy mogą u nas pracować! Imigranci i tak już u nas są! Bez imigrantów wiele miejsc pracy w ogóle nie byłoby obsadzonych. Ci, którzy mają w głowie wyłącznie obraz bezpiecznej ojczyzny, drżą o swoje miejsce pracy. Świat jest dla nich abstrakcyjny i nie wiedzą, że ich miejsca pracy istnieją dzięki globalnym powiązaniom Niemiec jako kraju zorientowanego na eksport.

– *Dlaczego w ramach wprowadzonej w 2000 r. przez rząd koalicji SDP i Zielonych Green Card w ciągu roku po reformie do RFN udało się sprowadzić tylko niewiele (ponad 1000) wysoko wykwalifikowanych pracowników?*

Propozycje były niewystarczająco atrakcyjne. Szukano wentylu, a nie prawdziwego rozwiązania, które byłoby atrakcyjną alternatywą dla fachowców. Wysoko wykwalifikowani są mobilni i oferują swoje kwalifikacje tam, gdzie otrzymają najlepsze warunki. My chcieliśmy tych ludzi rekrutować, nie dając im wystarczających perspektyw i wolności rozwoju, które otrzymali gdzie indziej. *Green Card* miała też fundamentalną wadę – granica dochodowa dla pracujących na własny rachunek była zdecydowanie za wysoka.

– *Ustawa Imigracyjna dopuściła ius soli jako podstawę do nadania praw obywatelskich. Jakie jest stanowisko FDP w tej kwestii?*

Prawo ziemi jest integralną częścią nowoczesnego prawa obywatelskiego. Zawsze byliśmy za złagodzeniem *ius sanguinis* przez *ius soli*. Ale inaczej niż w USA, gdzie człowiek staje się Amerykaninem *per se* przez urodzenie, w Niemczech zachowane jest prawo opcji wyboru między narodowościami.

– *Jak ocenia Pan niemiecką politykę wobec azylantów i uchodźców?*

W tej sprawie nie poczyniliśmy takich postępów, jak na przykład kraje skandynawskie. W społeczeństwie niemieckim panuje strach przed falą 4,3 mln muzułmanów, którzy – wykazując się wysokim przyrostem demograficznym – mogliby „zalać” Niemców. Ja tego tak nie postrzegam, ale jasne jest, że imigranci muszą przestrzegać zasad gry demokratycznego porządku społecznego. Świątujemy 60 lat Ustawy Zasadniczej i 20 lat zjednoczenia. Nadszedł czas, aby znaleźć elastyczne rozwiązania także w kwestiach imigracyjnych!

**„POTRZEBUJEMY POLITYCZNEGO DYSKURSU NA ZASADACH RÓWNOUPRAWNIENIA”**

Wywiad z Josefem Winklerem, posłem Niemieckiego *Bundestagu*, referentem frakcji parlamentarnej Związku 90/Zielonych ds. Migracji oraz Związków Religijnych i Dialogu Międzykulturowego

*Magdalena Szaniawska-Schwabe: Czy niemiecka polityka migracyjna jest przyszłościowa i dostosowana do wyzwań współczesnego świata?*

**Josef Winkler:** W naszym interesie musimy dolożyć starań, aby szanse, jakie niesie imigracja, uczynić centralną kwestią debat publicznych. Obiektywna „granicza obciążenia” migracją nie istnieje, bowiem zdolności integracyjne społeczeństwa przede wszystkim zależą od faktycznej gotowości do integracji.

*– Parta Zielonych tradycyjnie lansowała wielokulturowy model społeczeństwa. Czy to ciągle tylko wizja czy już rzeczywistość?*

Integracja migrantów i uchodźców w społeczeństwie multikulturowym jest dla Związku 90/Zielonych fundamentalną kwestią sprawiedliwości. Chodzi o to, aby w pluralistycznym społeczeństwie promować równoprawną partycypację w wymiarze społecznym, gospodarczym, kulturalnym oraz politycznym. W naszym programie integracyjnym „Perspektywa obywatelska” proponujemy pakt społeczny, oparty na skoordynowanej akcji w ramach wielu podsystemów integracyjnych, zaczynając od filaru edukacji, tak aby dać imigrantom szansę aktywnego współkształtowania rozwoju naszego kraju. Zamiast polityki „wskazywania palcem” chcemy realizować politykę publicznego dyskursu integracyjnego na zasadach równouprawnienia, który zdefiniuje, co powinno uczynić społeczeństwo przyjmujące, a co sami imigranci, aby osiągnąć społeczną mobilność i pełne prawo współuczestnictwa.

*– Jak ocenia Pan politykę migracyjną i integracyjną Wielkiej Koalicji?*

Rząd federalny uprawia politykę udaremniania imigracji, i to nawet w przypadkach, w których istnieje prawne roszczenie do wjazdu, np. w przypadku łączenia małżonków. Skutki zaostżenia warunków łączenia rodzin od wejścia w życie nowelizacji do Ustawy Pobytowej w sierpniu 2007 r. są katastrofalne: nastąpiła regresja ogólnej liczby łączenia rodzin o 40% (a z Turcji nawet o 68%). Od 2005 r. o ponad 90% spadł też odsetek imigrantów powracających pochodzenia niemieckiego. Nieodpowiedzialny zastój panuje w fundamentalnej kwestii sterowania imigracją – ciągle niewielki jest przyrwy fachowców, pomimo iż organizacje pracodawców od lat to postulują z uwagi na deficyt wykwalifikowanych kadr! Brakuje też imigracji z przyczyn demograficznych. Rząd federalny broni się stanowczo przed ideą imigracji sterowanej w ramach systemu punktowego, a polityka wobec uchodźców jest zdominowana przez izolowanie i postawę obronną.

*– Jakie koncepcje imigracyjne ma Pańska partia? Czy Zieloni mają receptę na problemy integracyjne?*

Związek 90/Zieloni od dawna promuje nowoczesne, dostosowane do warunków globalnej gospodarki, prawo imigracyjne, tzn. przejście do demograficznej po-

lityki imigracyjnej poprzez wprowadzenie systemu punktowego, wzorowanego na modelu kanadyjskim, opartym na elastycznych, zorientowanych na potrzeby kraju przyjmującego, instrumentach sterowania dopływu imigrantów. Bariery dostępu dla wykwalifikowanych imigrantów powinny być zredukowane, a swoboda przepływu obywateli z nowych krajów UE – nieograniczona. Specjalistyczne poradnictwo oraz oferty informacyjne dla chcących się usamodzielnic imigrantek i imigrantów powinny zostać poszerzone. Muszą wreszcie zostać usunięte absurdalne przeszkody w podejmowaniu pracy w zawodach medycznych, z którymi zmagają się obcokrajowcy przebywający w kraju, a co więcej – tutaj wychowani i wykształceni. Ponadto winny ulec zmianie zasady uznania wykształcenia zdobytego za granicą.

*– W jakich segmentach polityki imigracyjnej i integracyjnej Niemcy mogą się pochwalić sukcesem, a w których istnieją jeszcze znaczne deficyty?*

Kraj imigracyjny taki jak Niemcy nie może sobie pozwolić na wykluczenie osób z „korzeniami zagranicznymi”. Imigracja jest wzbogaceniem dla RFN. Wiele imigrantek i wielu imigrantów od lat aktywnie współkształtują naukowe, intelektualne i artystyczne życie Niemiec. Związek 90/Zieloni opowiada się za niezwłocznym przyznawaniem praw obywatelskich dla imigrantek i imigrantów jako formalny wyraz ich identyfikacji ze społeczeństwem i państwem. Dlatego też imigrantki i imigranci powinni od samego początku być traktowani jako przyszłe obywatelki i przyszli obywatele, z wszystkimi związanymi z tym prawami i obowiązkami.

*– Czy można obawiać się redukcji środków na politykę imigracyjną i integrację obcokrajowców w ramach planów konsolidacji budżetu w dobie kryzysu gospodarczego?*

W projekcie budżetowym rządu federalnego na 2010 r. nie są przewidywane redukcje środków na cele i zadania związane z polityką imigracyjną oraz integracją imigrantów.

Tłumaczenie:

Magdalena Szaniawska-Schwabe